

Material – marmur

Data powstania 1916 rok

Juliusz Słowacki. Tablica, Genewa



Kamienica zbudowana w miejsce pensjonatu.

Tekst w języku francuskim:

ICI S'ÉLEVAIT LA MAISON
OÙ 1833 – 1836 A VÉCU
JULES SŁOWACKI
GRAND POÈTE POLONAI

Ciekawostka



Dotychczas powszechnie uważano, że tablicę ku czci Słowackiego w Genewie odsłonięto z inicjatywy **A. Bronarskiego** w 1927 r., gdy przenoszono zwłoki poety z *Montmartre* na *Wawel*. W genewskim archiwum znajduje się zaproszenie na odsłonięcie tablicy

pamiątkowej, z którego wynika, że fakt ten miał miejsce wcześniej, bo **3 grudnia 1916 r.** W imieniu *Komitetu Organizacyjnego* uroczystości podpisy złożyli: „*Dr Stefan Bartoszewicz, Piotr Kluczyński.*”. Głos zabierali: *Rene Claparede i Jan Pietrzycki.* Tegoż samego dnia o g. 8.30 wieczorem w *Sali "Ognisko" (Rue Difour 19)* odbyło się uroczyste, polskie zebranie z prelekcją **Witolda Bełzy** "O patriotyzmie Słowackiego". W części artystycznej zebrania wystąpiły: artystka opery *Stanisława Korwin – Szymanowska* i pianistka *Eugenia Miszke - Czyżowska.*



Geneza

Pod koniec **grudnia 1832** roku łaskawy los zawiódł **Juliusza Słowackiego** na parę lat (**10 lutego 1836 r.**) do *Genewy*, w klimat wymarzony dla człowieka dziedzicznie obciążonego gruźlicą. Od **3 stycznia 1833 r.** zamieszkał w pensjonacie **Klaudyny Patty**. Właścicielka przywitała nowego gościa z zadowoleniem, gdyż uprzednio goszczący u niej Polacy pozostawili dobre wspomnienia. Wkrótce szczerze polubiła nowego domownika, prowadzącego cichy, uregulowany tryb życia, a jednocześnie potrafiącego w czasie towarzyskich spotkań, ożywić grono gości. Córka pani *Patty*, **Eglantyna**, starsza o kilka lat od *Juliusza*, również obdarzyła go przyjaźnią nawet o głębszym uczuciowym zabarwieniu. W jednym ze swoich pierwszych listów z tego okresu do *Matki*, tak opisuje swój pobyt: „*Mam pokoik ładny-zupełnie wiejski – z obiciem kraty zielono-karmazynowe - biurko czeczotkowe-ogromny, ale ogromny fotel aksamitny, w którym jak siądę, to mnie nie widać – i krzesła, i stolik, i piec okrągły-okna, jak zwyczajnie w Szwajcarii, z małymi szybami-a przed oknami dwa świerki-sosnę, dąb stary-wiele krzewów-murawę, teraz nawet zieloną - i klomb z róż. Okna moje obrócone są na wschód, będę, więc miał w lecie słońce- i w ładny poranek otworzę sobie okna i będę miał słońce- zapach róż – i zapach balsamiczny jodeł. Nie uwierzysz, Mamo, jak mnie te jodły cieszą – jak mi jest przyjemną ta wiejska cisza, która mnie wkoło otacza. Zdaje mi się nieraz, że już osiadłem na wsi, oby odpocząć po trudach życia. W domu, w którym jestem, zupełnie mi uczuć nie dają, jakbym był za pieniądze, i to mi jest bardzo przyjemnie”*

Położenie

CH – 1201 Genève
Rue de Monthoux 34

Pensjonat pani Patty nie istnieje. Tablicę umieszczono na froncie kamienicy zbudowanej w miejsce pensjonatu.

Dojazd

Samochodem od *Basilique Notre-Dame de Genève* przy *Rue Argand*, jedź *Place de Cornavin* w kierunku *Rue de Lausanne* i po około 500 m skręć w lewo, w *Rue de Monthoux.*

Juliusz Słowacki



młodszy o całe dziesięciolecie od *Adama Mickiewicza*, doprowadził poezję romantyczną do szczytów potęgi i piękna. Wychowany od wczesnego dzieciństwa na literaturze europejskiej XIX wieku, dla którego *romantyzm* był ofiarą, jako zdobycz epoki. Ojciec – *Euzebiusz*, znakomity literat,

krytyk i poeta tworzący w duchu klasycyzmu francuskiego, był wykładowcą poezji i wymowy w słynnym *Liceum Krzemienieckim*. Jego wczesna

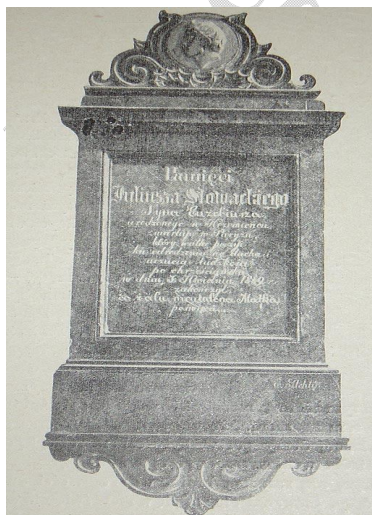


śmierć sprawia, że syn rozwija się pod wyłącznym wpływem matki – *Salomei* z domu *Januszewskiej*, po której odziedziczył miękka i subtelną psychikę. Powtórne wyjście zamąż matki Juliusza za dr *Augusta Bècu* nie zmienia warunków wychowania syna, który

przebywa odtąd w towarzystwie starszych od siebie córek ojczyzna – *Aleksandry* i *Hersylii*. Szybki rozwój umysłowy chłopca ma też wpływ na jego duchowe, marzycielskie rozmyślenia. Uczy się żyć literaturą, zamykać się w świecie wyobraźni, traktując powrót do spraw codziennych, bieżącego życia, jako przymus i gwałt zadawany jego duchowi. Po ukończeniu gimnazjum zapisuje się na Wydział Prawa Uniwersytetu Wileńskiego. W okresie nauki przeżywa dwa



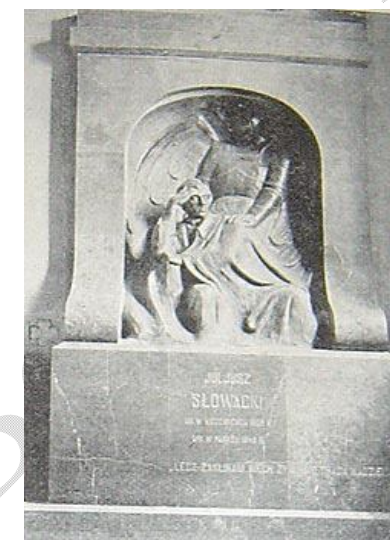
silniejsze uczucia, których ślad pozostał długo w jego twórczości. Jedno to przyjaźń z *Ludwikiem*



Spitznaglem; drugie, to miłość bez wzajemności do *Ludwika Śniadeckiej*, córki *Jędrzeja Śniadeckiego*. Po ukończeniu studiów wyjechał na pół roku do Krzemieńca, aby zaplanować swoją dalszą drogę życiową i karierę prawniczą. Wyjeżdża do

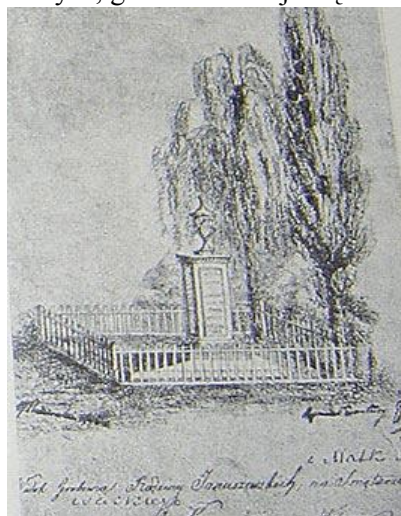
Warszawy i wstępuje do *Komisji Skarbu*, gdzie rozpoczyna praktykę urzędniczą. Dzieli czas na nudną pracę urzędniczą i pisanie, które później osądzi publicznie bardzo ostro, jako „*poezję bez duszy*”. Powstanie Listopadowe, którego zbliżanie się Słowacki nie przeczuwał, wyrwało go z trybów maszyny

dotychczasowego życia duchowego. Powszechny zapał udzielił się i jemu, wyrażając się w kilku pięknych wierszach patriotycznych, które rozślawiły imię poety. Na



aktywny udział w czynie zbrojnym się zdecydował i chyba z tego też powodu (a także publikacji broszury *Lelewela „Nowosilcow w Wilnie”*) opuścił Warszawę i udał do Drezna. Być może wyjazd ten był także inspirowany przez władze powstańcze, gdyż

otrzymał od *Rządu Narodowego* misję dyplomatyczną do Londynu. Udaje się tam przez Paryż i po miesięcznym pobycie w Anglii wraca do Paryża, gdzie dowiaduje się o klęsce Powstania i



przybyciu pierwszych emigrantów. Do końca 1832 roku pozostaje w Paryżu, gdzie po otrząśnięciu się z przygnębienia wywołanego klęską, wraca do zajęć literackich. Ukazują się pierwsze tomy poezji, które pomijane są milczeniem.

Poeta przeżywa pierwszy zawód wywołany brakiem zrozumienia dla jego twórczości. Ludzie zajęci byli wówczas bardziej ważną i rzeczywistą tragedią narodową i nie mieli czasu ani ochoty, by zgłębiać i oceniać poezję, tak daleką swą treścią od życia narodu. Artyzm młodego poety musiał pozostać im

obojętny. *Zatarg* z Mickiewiczem - wynikający z zamieszczenia w III części *Dziadów* - poetyckiego wzorca *zdrajcy* w osobie ojczyma Słowackiego (dr *Augusta Bècu*), przyspieszył wyjazd Juliusza do Genewy, gdzie zamieszkał w pensjonacie pani *Patty*. Zaczęła się dla niego era paroletniego spokojnego życia, w ciągu, którego dojrzał, pogłębił się i moralnie okrzepł oraz wspaniale rozwinął swój talent. Punktem wyjścia samotnych rozmyślań była



gnębiąca go hańba, jaką okrywała jego rodzinę pamięć dr *Bècu*. Słowacki miał okazję wykazać, że

odpowiedzialność za moralną zdradę sprawy narodowej spada tylko i wyłącznie na jego ojczyma,



że matka jego i on sam są ludźmi innego ducha. Rachunek sumienia był rzetelnie dokonany, chociaż na powiedzenie „*sobie całej prawdy w oczy*”, młody poeta jeszcze wtedy się nie zdobył. Spokojny tok życia genewskiego, wypełniony twórczością, zakłócały

sercowe. *Zatarg* z *Eglantyną* zmusił poetę do chwilowego opuszczenia Genewy, jednak na jej



usiłną prośbę powrócił do pensjonatu pani *Patty* ponownie. Niesądzone mu było już długo tu pozostać. Udaje się do Włoch, gdzie w Rzymie spotyka się z *Teofilem Januszewskim* (brat matki) i w końcu sierpnia 1836 roku decyduje się na odbycie podróży do Grecji, Egiptu i Palestyny. Lata

1839 – 1840 są okresem ogromnie wzmoczonego tempa twórczego w życiu Słowackiego. Pod koniec 1840 roku dochodzi do ponownego spotkania Słowackiego z Mickiewiczem podczas ucztury urządzonej 25 grudnia przez wielbicieli *Wieszcz* z powodu rozpoczęcia wykładów w *Collège de France*. Wśród zaproszonych gości znalazł się Słowacki, który wygłosił do Mickiewicza porywającą improwizację, składając mu hołd, jako poecie.

Mickiewicz odpowiedział również improwizacją, w której określił swój ówczesny stosunek do poezji, uznając ją za wyraz dążenia poety do Boga. Chwila ta ogromnie zbliżyła do siebie zwaśnionych poetów (*jednak nie wszystkim się to spodobało*). Niezmierne bogactwo i komplikację przeżyć mistycznych Słowackiego spowodowało zetknięcie się poety z *Andrzejem Towiańskim*. Okres ulegania wpływom



Mistrza przerwany został wystąpienie z *Koła Towiańczyków* po nowych scysjach z *Mickiewiczem*. Słowacki rozwija teraz gorączkową pracę myśli nad stworzeniem systemu filozoficznego,

rozwiązującego podstawowe zagadki wszechświata w myśl założeń mistycznych przejętych od *Towiańskiego*. Jest to okres wielkiego rozstroju duchowego poety. Wyjazdy w celach leczniczych do *Pornie* nad *Atlantykiem* i kąpiele w oceanie zaszkodziły w tym czasie zdrowi i od tej pory zaobserwować można coraz większy upadek sił poety. Mimo osłabienia fizycznego, pracował gorączkowo, jakby w poczuciu, że ma tak mało czasu, a tak wiele jeszcze do powiedzenia. Wyrazem tego jest olbrzymi pod względem ilościowym, ale także bezładny, dorobek twórczy czterech ostatnich lat życia. Gdy nadchodzi rok 1848 poeta znajduje sposobność do czynu. Słowacki wyjechał do Poznania i wziął udział w przygotowaniach do powstania. Ze względu na stan zdrowia, o udziale poety w walkach nie było mowy. Wyjeżdża z Poznania i przez Wrocław (*spotkanie z matką po prawie 20 latach*) powraca do Paryża. Zmarł 3 kwietnia 1849 roku, a świadkiem jego przeżyć w ostatnich dniach i godzinach życia był *Zygmunt Szczęsny Feliński*, późniejszy *Arcybiskup Warszawski*, który w swych *Pamiętnikach* zawarł bezcenne świadectwo o wielkości ducha poety w obliczu śmierci. Na cmentarzu *Montmartre* za trumną podążało za ledwie kilka osób. W czerwcu 1927 roku, na osobiste polecenie *Marszałka Józefa Piłsudskiego*, prochy *Poety* przywieziono do Polski i złożono na *Wawelu*, w tej samej krypcie, gdzie spoczywały prochy *Adama Mickiewicza*.

Zobacz m.in.:

Kanton Genève, Genève. Tablica. Juliusz Słowacki